

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 13-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w pol. i od 6-7 wiecz.

„KOWALSKI KRZYWDZIŁ MARJAWITÓW“

twierdzi świadek Nyk, zarzucając „arcybiskupowi“
sprzeniewierzenie pieniędzy gminy w Łodzi

W płockim sądzie okręgowym po dwudniowej przerwie, znów ogromny ruch.

Już onegdaj wieczorem zjechali tu korespondenci pism polskich i wielu zagranicznych w wzmocnionym składzie.

O godzinie 9 i pół rano sala sądowa była już pełna i przybrała wygląd z ubiegłego tygodnia.

W tyle sali przechadza się rozprawiająca żywo grupa duchownych marjawickich, otaczająca Kowalskiego.

Przed gmachem sądowym niema ścisłu. Policja bardzo energicznie usuwa straż marjawickie. Ilekroć pojawi się kilka charakterystycznych postaci w jasno-granatowych marynarkach, z grubymi pałkami w rękach, policjant natychmiast albo zawraca ich, albo rozprasza.

W tej chwili zaczyna się rozprawa. Ma być przesłuchany ks. Pałowski. Zeznania jego zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż ks. Pałowski głosi, że rozporządza obecnie znacznie obszerniejszym materiałem, aniżeli ten, który podał w śledztwie.

W akcie oskarżenia zeznania ks. Pałowskiego ujęte są w sposób następujący:

Wprowadzenie małżeństw „mystycznych“ przez Kowalskiego wywołało w obozie marjawickim ogromne zgorszenie.

Ks. Pałowski stwierdza, że Kowalski (i tu cytujemy dosłownie zeznania ks. Pałowskiego) „głosi bluźnierczo, że do zjednoczenia się sióstr z Panem Bogiem jest konieczną copula carnalis z nim — Kowalskim, a mężczyźni mogą być z Bogiem zjednoczeni wtedy tylko, gdy ich żony zgodzą się na poddanie związkowi cielesnemu z nim — Kowalskim“.

W końcu ks. Pałowski oświadcza, że on i 7-miu innych kapłanów złożyło protest przeciwko Kowalskiemu, za zmienianie przez niego ideologii kościoła marjawickiego przez to, że Kowalski (i znowu cytujemy dosłownie zeznania ks. Pałowskiego) „ogłosił się Synem Bożym, na którym dopełniło się powtórnie przyjście Pana Jezusa, co przy plugawych obyczajach Kowalskiego jest wyraźnym blu-

źnierstwem“, że dzieci, zrodzone z małżeństw mistycznych są bez grzechu, że zmarli kapłani marjawicy mają żony w osobie zakonnic, połączonych cielesnie z nim — Kowalskim, że chcący się zbawić winni zapisać się do wykombinowanej przez niego księgi żywota.

O godzinie 10 minut 25 rozległ się przeciągły dzwonek, oznajmiający wejście sądu.

Kowalski zajmuje znów miejsce na ławie oskarżonych. Jest jakby gniewny i skwaszony.

Wczorajszą rozprawę rozpoczęto od przesłuchania świadka Józefa Welta, który zeznaje:

— Poznałem się z biskupem Feldmanem

z tytułu stosunków handlowych, jako wicedyrektor „Towarzystwa popierania wytwórczości polskiej“. Z Feldmanem, który mi się bardzo podobał, zbliżyłem się następnie na gruncie prywatnym.

To, co wiem o marjawitach, są to rzeczy jedynie usłyszane od p. Zarębskiego.

Raz tylko jeden zwróciłem uwagę na nieodpowiednie witanie się Kowalskiego z siostrą Miłością.

Przewodniczący: Co to było?

Świadek: Sposób pocałowania, który zupełnie nie mał charakteru idealnego.

Przew.: Co pan wie o małych dziewczynkach?

Św.: Wiem tylko, że podczas uroczystości śpiewały mandolinistki, a żona zwróciła mi uwagę, że są one zbyt serdecznie traktowane przez przełożonego, który brał je na kolana i długo całował.

Następnie zeznaje świadek Sucharski, referent starostwa płockiego. Znał poszkodowaną Prochównę, jako siostrę Amelję.

— Przyszła ona kiedyś do mnie — mówi świadek — i prosiła, bym jej pożyczył na drogę, bo opuszcza klasztor. Była odziana tylko w chustkę i jakiś kubraczek, choć było już bardzo chłodno. Zarządziłem dla niej zbiórki. Pewna adwokatowa dała jej sukienkę i buciki.

Przew.: Czy świadek zna Tomasikównę?

Św.: Tak, i ona też o tem samem mówiła.

Przew.: A p. Osinową?

Św.: Tak, ją znam. Pamiętam, że matka i córka były wzywane przez prokuratora. Osinowa była w starostwie, prosząc o przyjęcie dzieci do internatu dla repatriantów. Mówiła że musi je odebrać z klasztoru marjawickiego bo dzieją się tam rzeczy niemoralne.

Przew.: Jakże?

Św.: Jakoś jej córki miał się Kowalski do tykać, ale już nie pamiętam szczegółów.

Prokurator: Czy p. Osinowa była wzbudzona?

Św.: O tak. Nie panowała zupełnie nad swojemi nerwami, lamentowała wołając: „Co będzie z moją córką, co się z nią teraz stanie?“

Prok.: A uprzednio?

Św.: Uprzednio bywała u nas i wyrażała się o marjawitach dobrze.

Woźny sądowy wzywa następnie świadka Jadwigę Boniecką, ubraną w brązowy płaszcz, lat 23. W klasztorze była trzy miesiące, otrzymała imię Koleta, pracowała w ambulatorjum.

Przew.: Czy świadek ma co przeciw oskarżonemu?

Św.: Nie!

Przew.: Czy były zdarzenia, że Kowalski odczytywał kto kogo ma wziąć za żonę?

Św.: Owszem.

Przew.: Czy świadkowi nie podobało się co w klasztorze?

Św.: Przeciwnie, wszystko mi się podobało.

Przew.: A u sędziego śledczego tak samo pani zeznała?

Przewodniczący stwierdzając sprzeczność zeznań odczytuje co świadek zeznał przed sędzią śledczym. W zeznaniu tem Boniecka stwierdza, że wyrażała się do siostry Marjan ny, iż jedne siostry będące wybrankami nic nie robią i tylko się ściskają i całują, a drugie ciężko pracują.

Przek.: Czy teraz jest pani jeszcze marjawitką?

Św.: Tak!

Przew.: A u sędziego śledczego, mówiąc, że pani jest katoliczką, zeznała pani nieprawdę?

Św.: Tak!

Świadek odchodzi i gdy przesuwają się koło poszkodowanych — te ironicznie uśmiechają się i kiwają głowami.

Następnie zeznaje świadek Antoni Nyk, niegdyś marjawita, obecnie katolik i mówi:

— Mogę powtórzyć to, co zeznałem w śledztwie, że Kowalski, jako osoba duchowna, nadużywał swojego stanowiska i popełnił czyn niemoralny i krzywdzący marjawitów w Łodzi, bo sprzedał ufundowany ze składek wiernych dom. Sam dałem na jego budowę 400 rubli, on go jednak sprzedał i wziął pieniądze dla siebie.

Mistyczne śluby marjawickie...



Zdjęcie nasze przedstawia szereg sióstr marjawickich z realnymi wynikami mistycznych ślubów.

Nożami torowano sobie drogę

WŚRÓD MORZA PŁOMIENI I WAŁU TRUPÓW

Pogrzeb ofiar pożaru na koszt rządu

PARYŻ, 25.9. Informacje otrzymane dzisiaj rano z Madrytu głoszą, że z rumowisk spalonego teatru wydobyto dotychczas 110 trupów, a wśród nich 11 dzieci. Liczba rannych wzrosła do 400. O powodach pożaru krążą różne wersje.

Jedni twierdzą, że pożar wywołały ognie sztuczne, które zapalono na scenie.

Stamtąd ogień ogarnął dekoracje. Specjalista, który czuwał nad stanem oświetlenia elektrycznego w teatrze uważa krótkie spięcie za rzecz niemożliwą.

Główną katastrofę wywołał jednak popłoch. Ludzie tratowali się nawzajem bez litości. Niektórzy z widzów widząc, że ucieczka jest niemożliwą w obłędzie próbowali wracać do wnętrza teatru i rzucali się w płomienie.

Dziś rano o godzinie 11-ej część ofiar katastrofy będzie pogrzebana na cmentarzu madryckim na koszt rządu.

Wszystkie organizacje publiczne wysyła ją na pogrzeb swoich przedstawicieli.

Część znalezionych zwłok została obrabowana. Aresztowano wielu podejrzanych

Awantury antywłoskie w Brazylii

SAN PAULO (Brazylja), 25.9. Wskutek nadużycia słowa, raniącego uczucia patriotyczne ludności, oraz polemiki, jaka wywiązała się na łamach prasy brazylijskiej w sprawie wielkich ofiar lotnictwa, jak to katastrofa z wyprawą Amundsena i Delprete, studenci zaatakowali i zniszczyli dziennik włoskiego „Il Piccolo“. Tłum wyrzucił na ulicę i spalił archiwum drukarni i znajdujące się tam materiały. Policja okazała się bezsilną, tak, iż musiano wezwać wojsko. Rozproszeni manifestanci przebiegali ulicami miasta, wznosząc wrocie okrzyki. (PAT)

Pożar rozszerzał się tak szybko ponieważ aparaty do gaszenia ognia źle działały.

Władze nieraz były zawiadamiane o tem, że gmach jest źle zbudowany i w razie ognia może powstać katastrofa. Zastanawiano się jednak zbyt długo nad zaprowadzeniem ulepszeń.

Pomiędzy trupami znaleziono kilka noży z czego wywnioskowano, że niektórzy widzowie usiłowali sobie torować drogę do wyjścia nożami.

Niektóre trupy mają ślady ran ciętych.

Niektóre rodziny straciły w katastrofie pięć do sześciu osób. Z personelu teatralnego zginęła tylko jedna chórzystka, a dyrektor orkiestry poniósł lekką ranę.

Primo de Rivera zwołuje na dzisiaj Radę Ministrów, która zajmie się wynalezieniem kredytów dla rodzin ofiar katastrofy.

Miasto Madryt uchwaliło udzielić kredytu ze swojej strony. (ATE)

Narady w łonie Rządu

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

P. premier Bartel przyjął dziś przed południem min. Zaleskiego, a następnie min. Czechowicza, z którym konferował na temat preliminarza budżetowego.

O g. 5 po poł. p. premier udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej na dwugodzinnej audjencji.

Rada Ministrów

zajmie się budżetem

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że w dn. 27 lub 28 b. m. odbędą się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie budżetu.

Podatek majątkowy trzeba płacić

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Ministerstwo Skarbu przystąpiło do ściągania następnej raty podatku majątkowego.

Płatnicy I kategorii płacą 1 proc. od sumy majątku — II i III kategoria płaci 0,6 proc. sumy.

Rata musi być ściągnięta do 10 grudnia.

Głód

na Ukrainie sowieckiej

BERLIN, 25.9. Korespondent moskiewski „Berliner Tageblattu” w alarmującej depeszy donosi, że 300.000 mieszkańców gubernji Chersońskiej znajduje się całkowicie bez chleba. Nieurodzaje odbiły się bardzo poważnie na zbiorach Ukrainy sowieckiej. Wywóz zboża jest zupełnie niemożliwy. Zbiory są bardzo małe, zwłaszcza na Kaukazie i na obszarze Kubania, szczególnie w jego części zachodniej, gdzie całe okolice są zagrożone głodem. Rząd Ukrainy postanowił wyasygnować milion rubli na wyżywienie dzieci w tych okęgach. Rząd sowiecki musi importować 300.000 tonn pszenicy na zasiewy. Ceny zboża bardzo wzrosły. (ATE)

Zbrojenie Ameryki

ma być odpowiedzią na pakt francusko-angielski

PARYŻ, 25.9. Z Waszyngtonu donoszą, iż w dniach najbliższych rząd amerykański przesłać ma rządowi Francji i Anglii notę w sprawie rozbrojenia morskiego. Ponieważ jednocześnie w kołach rządowych przygotowują notę projektu rozbrojenia na morzu, przypuszczają więc, iż nota amerykańska zawierać będzie również szczegóły tego programu, który dotyczyć ma ograniczenia budowy krążowników i łodzi podwodnych. Według innych wersji nota amerykańska nie będzie zawierała żadnych nowych propozycji, a jedynie stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych. (ATE)

Olbryzi pożar

składów drzewa

BORDEAUX, 25.9. Ubiegłej nocy pożar zniszczył tu przedsiębiorstwo drzewne. Dozorca nocny, który pierwszy wszczął alarm, zginął w ogniu. Straty sięgają kilku milionów franków. (PAT)

Paul Boncour o rozbrojeniu

Przygotowania do dalszych rozbrojeń mogą nastąpić tylko w drodze dyplomatycznej

GENEWA, 25.9. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów P. Boncour w przemówieniu swem poruszył przede wszystkim z punktu widzenia krytycznego dotychczasowe wyniki konferencji roz-

brojeniowej w szczególności, a Ligi Narodów działalność wogóle.

W myśl traktatu wersalskiego postanowiono, że niektóre państwa powinny dla dobra ogółu rozpocząć swe rozbrojenia

Artykuł 8-y traktatu wersalskiego wyraźnie zaznacza, że ograniczenie rozbrojenia jest kwestją niezmiernie ważną, lecz ma być przeprowadzone zależnie od położenia geograficznego danego kraju. Artykuł 8 Ligi Narodów wyraźnie zaznacza, iż łączy gwarancję poszczególnych państw z definitywnym przeprowadzeniem rozbrojenia. Chwilowo jest rzeczą niemożliwą opracować ogólny plan rozbrojenia, dopóki nie zostanie przeprowadzona przynajmniej ogólna gwarancja.

Wszystko to jest kwestją czasu. Liga Narodów bynajmniej nie zrezygnowała jeszcze z kwestji rozbrojenia.

Narazie Rada Ligi Narodów musi oczekiwać momentu dopóki poszczególne państwa między sobą nie dojdą do porozumienia. Przygotowania do prac nad dalszym rozbrojeniem nastąpić może tylko w drodze rokowań dyplomatycznych.

Francja nigdy nie czyniła Niemcom zarzutów, że nie posiada dzisiaj wojska, jeżeli jednak w traktacie wersalskim została wyznaczona tak nikła ilość wojska, nie jest to wina państwa francuskiego. Warto zaznaczyć, iż rząd francuski i tak już zredukował liczbę wojska o 34 proc. i pragnie kontyngent armji swej zmniejszyć o dalsze 13 procent. (ATE)

Wypadek samochodowy min. Składkowskiego

P. minister wyszedł z katastrofy cało

KRAKÓW, 25.9. Prasa donosi z Kielc, że ubiegłej nocy uległ wypadkowi samochodowemu minister Spraw Wewnętrznych Składkowski, który, wracając z uroczystości pod Czarkową, na terenie powiatu opoczyńskiego w okolicy Drzewicy z powodu śliskiej i rozmołkiej drogi wpadł z samochodem do

rowu. Na szczęście jednak ani minister, ani też nikt z osób towarzyszących nie odniósł żadnego szwanku. Samochód został częściowo, lecz nieznacznie uszkodzony. Minister Składkowski przesiadł się do auta starosty opoczyńskiego i odjechał do Warszawy. (PAT)

Nowości!!!

Wypożyczalnia książek

Nowości!!!

przy księgarni i składzie nut

GEBETHNERA I WOLFFA

Nowości!!!

Piotrkowska 105, telefon 1-80.

Nowości!!!

Dziś *otwarcie* Dziś
GRAND KINA

wyświetlamy

NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK

CZŁOWIEK

NIEPOTRZEBNY

JANNINGSEM

Orkiestra znacznie powiększona

Początek o g. 4 m. 30 pp.

17-ta Loteria Państwowa

W 17-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy

15000 zł. na nr. 44481.
10000 zł. na n-ry: 145532 147713.
5000 zł. na n-ry: 5313 74403 76695 84614 99294.
3000 zł. na n-ry: 3882 6819 12510 107939 120878 121370 133673.
2000 zł. na n-ry: 5166 5556 6270 20881 52425 79214 95323 99438 121542 130774 135222 148794.
1000 zł. na n-ry: 25267 29566 33227 35321 48244 61198 65665 78061 79227 83268 84957 89692 93322 96182.
600 zł. na n-ry: 1204 1448 12580 13689 13885 39886 43255 46150 58730 65217 72284 79381 88435 88787 96895 102697 121015 121301 129844 143700 148614
500 zł. na n-ry: 5706 7335 7468 9868 9980 11105 11653 12181 14158 14829 15509 15592 15678 15744 15892 18453 19714 19835 20035 20647 23912 25937 26939 29996 31726 32859 33357 33509 34137 34416 35030 35978 3609 41285 41541 42091 41334 44730 46397 46588 48829 52373 52997 53169 54324 54514 55043 55221 55665 57446 59619 63092 63404 66893 67457 68193 69353 69512 69536 69590 70680 70730 70749 72181 72184 72005 74455 75139 75143 75936 76682 77178 77310 79709 80250 80726 81307 82247 85277 88065 88484 88750 90649 90818 91038 91085 91195 91556 92628 92646 94310 94932 96676 96976 98529 100058 101050 101981 103709 105295 105404 105694 106796 106873 108478 112004 115517 116357 116376 116996 118233 118754 118774 118974 119301 119488 124191 125007 126583 127162 127431 127512 127754 127760 129843 131324 132537 133160 134110 135949 138838 139902 141232 143856 144986 145915 146381 146457 148653 148733 149495 150544 150586 151531 152095 154637.

K
I
N
O
FRA

dawniej „FLORA”, Zawiszy 22 (Bałuty)

Orkiestra symfoniczna
pod batutą p. Estreicha

p. t.

Od środy, dnia 26-go września do wtorku, dnia 2-go października 1928 r. włącznie:
Wielki dramat miłości i zdrady osnuty na tle autentycznych pamiątek
b. szambelana dworu carskiego

„Czerwona Tancerka”
ROSYJSKA MATA-HARI

W rolach wielkich książąt i generałów rosyjskich autentyczni wielcy książęta z domu Romanowych

W przededniu rokowań polsko-gdańskich

Współpraca pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem zacieśnia się coraz bardziej

Wobec rozpoczynających się w najbliższych dniach rokowań polsko-gdańskich, dotyczących całego szeregu spraw, a w pierwszym rzędzie nowego ustalenia udziału Gdańska w polskich dochodach celnych i równouprawnienia kupców gdańskich w Polsce, warto poddać bliższej analizie dotychczasową współpracę w dziedzinie gospodarczej pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem.

Dzień 13 listopada 1927 r., dzień wyborów nowego Senatu w Gdańsku, który przyniósł zwycięstwo stronnictwom centro-lewicowym, oznacza niewątpliwie przełom w dotychczasowych stosunkach i zapoczątkowanie współpracy ze strony Wolnego Miasta, hamowanej do niedawna przez żywioły skrajnie nacjonalistyczne, znajdujące się u steru poprzedniego Senatu.

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że społeczeństwo gdańskie coraz bardziej zdaje sobie sprawę z efektywnych korzyści, płynących z faktu ekonomicznego zjednoczenia obu obszarów.

Okoliczność ta niewątpliwie wywarła bardzo dodatni wpływ na zacieśniającą się z dniem każdym współpracę polsko-gdańską. Wybitnym wyrazem tego jest podpisanie kilka tygodni temu trzech umów, zawartych między rządem polskim i Senatem Wolnego

Miasta Gdańska, a dotyczących wprowadzenia polskich, zamiast niemieckich taryf kolejowych na terytorjum gdańskim, t. zw. komercjalizacji półwyspu Westerplatte, przyznanego Polsce decyzją Rady Ligi Narodów z dnia 14-go marca 1924 r. z zastrzeżeniem, że użytkowanie przez port części półwyspu zostaje zawieszona z chwilą wyładowania polskiego sprzętu wojennego i amunicji, wreszcie przedłużenia na okres trzechletni prawa postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.

Port gdański, dzięki szeregowi zarządzeń, przedewszystkiem z dziedziny taryf kolejowych, odgrywa dla Polski pierwszorzędną rolę. Wystarczy wskazać, że podczas gdy jeszcze w 1925-ym roku wywóz węgla przez port gdański wynosił 618.005 tonn, to w roku ubiegłym przekroczył już cyfrę 4 milj. tonn.

Na drugim miejscu w eksporcie stoi drzewo. Przed wojną przez port gdański eksportowano przeciętnie rocznie około 200 tyś. tonn. Po wojnie eksport drzewa przez Gdańsk zaczął szybko wzrastać, ponieważ, wskutek zamknięcia Kłajpedy dla eksportu polskiego, droga na Gdańsk stała się najdogodniejszą dla polskiego eksportu drzewa. W r. 1927-ym wywieziono przez port gdański, 1.740.465 tonn drzewa, czyli prawie 9 razy tyle co przed wojną.

W ten sposób port gdański stał się dzisiaj podstawowym rynkiem dla węgla i drzewa polskiego. Poza drzewem i węglem wymienić jeszcze należy cukier, którego się wywozi przez Gdańsk około 1.150.000 tonn rocznie, dalej cement, wynoszący 97% całego eksportu cementu z Polski i przetwory naftowe.

Naogół w r. 1927-ym przeszło przez port gdański z górą 31 proc. eksportu polskiego.

Niemniej poważną rolę odgrywa port gdański w imporcie polskim, wynoszącym również 31%, a specjalnie w naszym handlu kolonialnym. Podkreślić należy, że zdolność przeładunkowa portu gdańskiego wynosząca zaledwie 3 milj. tonn w r. 1913-ym, dochodzi obecnie w Gdańsku do 7 milj. tonn.

Zdolność przeładunkową w Gdańsku powiększono głównie przez stworzenie nowych basenów, z których najnowszy większy basen w „Weichselmünde” z odpowiednimi urządzeniami przeładunkowymi dla eksportu i importu towarów o ogólnej zdolności przeładunkowej ok. 3.000 tonn dziennie ma być oddany dla ruchu z początkiem r. 1929.

Również rozbudowany zostaje węzeł kolejowy w Gdańsku, przy czym koszt rozbudowy, przyznane dyrekcji P. K. P. w Gdańsku r. b. wynoszą 4½ milj. zł. P. A.

300-lecie gimnazjum w Białej Podlaskiej

Biała Podlaska oddała przed kilku dniami hołd pamięci wielkiego pisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego. Uroczystość ta zbiegła się z obchodem 300-lecia istnienia w tym mieście uczelni im. Józefa Ignacego Kraszewskiego i z odsłonięciem jego pomnika.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem przed kościołem parafialnym pod wezwaniem św. Anny, na którym obecne były wielkie tłumy pobożnych.

Nabożeństwo przy ołtarzu prowizorycznym przed kościołem odprawił J. E. ks. biskup Przeździecki w otoczeniu licznych duchowieństwa. Po nabożeństwie wygłosił ks. biskup kazanie, w którym podniósł wielkie zasługi fundatora szkoły ks. Wilskiego i Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Następnie odbył się pochód przed szkołę i odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poświęconej przez ks. biskupa. Mowy okolicznościowe wygłosił dyrektor gimnazjum w Białej Nartowski, prof. Sobieski i kurator okręgu lubelskiego Turowski. Pochód skierował się następnie pod pomnik Kraszewskiego, gdzie przemawiali: prezes Sądu Okręgowego i zarazem Komitetu obchodu Kaznowski, p. dyr. Żłobicki w im. Ministra Oświaty, starosta Bolek w im. wojewody lubelskiego i p. Kopczeński w im. Kasy Literatów, poczem różne przybyłe na obchód delegacje złożyły pod pomnikiem wieńce.

W dobie podpisania paktu Kelloga

Olbrzymie zbrojenia państw europejskich

Podpisanie traktatu przeciwojennego Kelloga zwróciło uwagę na stan zbrojeń poszczególnych państw świata, zwłaszcza mocarstw europejskich. Przeprowadzone obliczenia wykazują, że pokojowo usposobione państwa europejskie są w chwili obecnej daleko silniej uzbrojone i posiadają większe armie, aniżeli przed wojną światową. Przeszło trzy miliony żołnierzy znajduje się w Europie pod bronią. Przygotowania wojenne i zdolność szybkiej mobilizacji armii doprowadzona została do doskonałości. Pod względem liczby posiadanych armat, zapasów gazów trujących, samolotów wojennych, czołgów i wszelkiego rodzaju zbrojeń, w chwili obecnej mocarstwa europejskie bardzo znacznie przewyższają to, co było w roku 1913. Odnosi się to zwłaszcza do państw, które w czasie wojny światowej stanowiły przeciwników Niemiec. Anglja i Irlandja mają obecnie pod bronią 408.000 ludzi, czyli więcej niż przed wojną światową. Francja, która przed wojną miała 646 tysięcy żołnierzy, powiększyła tę liczbę o 20 tysięcy. Włochy w roku 1913 miały 274 tys. żołnierzy, a obecnie mają 347 tys. Belgja niemal zdwoiła swą armję, do 79.000 ludzi. Grecja podobnie powiększyła armję do 66.000 ludzi. Rumunja, która przed wojną miała 103.000 żołnierzy, ma ich obecnie — 205.000. W liczbie tej włączone są tylko oddziały armji regularnej, znajdujące się obecnie w czynnej służbie, nie biorąc pod uwagę oddziałów rezerwowych.

Zmniejszyły się tylko armje Niemiec, Austrii i Bułgarji, jako rezultat pokoju wersalskiego, jednakże wszystkie te państwa prowadzą stale silną kampanję przygotowania wojskowego pośród obywateli i posiadają znaczną liczbę stowarzyszeń wojskowych, które ćwiczą swych członków i każdej chwili mogą państwu dostarczyć doskonałych żołnierzy.

W trosce o — rozwój fabryki...

Z Moskwy donoszą: Komisja Rabkrinu (robotniczo-włóściarskiej inspekcji) wykryła przy rewizji we Włodzimierzu wielkie nadużycia.

Okazało się, iż dyrektorowie fabryki nagromadzili dla siebie zapasy papieru i przyborów kancelaryjnych w ilości mogącej wystarczyć na 200 do 400 lat. W związku z tem kilku wyższych urzędników z fabryki usunięto.

Widmo konkurencji niemieckiej na morzu

jest największą troską całej Europy

Wciąż rosnące zastępy okrętów niemieckich stanowią już połowę floty przedwojennej

Rozwój przemysłowy i handlowy Niemiec powojennych, forsowany jeszcze przez konieczność eksportu dla pokrywania spłat odszkodowaniowych, kieruje je na drogę ponownej rozbudowy marynarki handlowej. W tym kierunku od czasu zawarcia pokoju posunęły się Niemcy bardzo daleko, tak, że sąsiedzi ich i konkurenci znowu z pewnym niepokojem zaczynają spoglądać na rosnące wciąż zastępy okrętów handlowych i pasażerskich, przycupających wody oceanów i mórz pod republikańską tym razem flagą Rzeszy niemieckiej.

W roku 1914, przed wybuchem wojny światowej, marynarka niemiecka stanowiła 11,3 proc. ogółu flot handlowych całego świata.

Niedalek jak miesiąc temu spuszczone na wodę w Bremie, w odstępie jednego tylko dnia, co się rzadko zdarza w stocznicach, dwa

W tej chwili zaś tworzy ona tylko 5,7 proc. tego zespołu. Ale... w ciągu roku 1927 dzięki przyrostowi stałemu flota handlowa Niemiec prześcignęła flotę handlową Francji, oraz Włoch, wybijając się na przodujące miejsce. Ale... stocznie niemieckie pod względem swej produkcji zajmują dzisiaj pierwsze po angielskich miejsce w Europie i pracują gorąco nad wykonaniem licznych zamówień, wielkie okręty pasażerskie transatlantyczne, każdy o pojemności 46.000 tonn.

Tak więc w jednym tylko miesiącu wzrosła pojemność floty handlowej niemieckiej o 100.000 tonn przeszło.

I znowu jak przed wojną, rozpoczął się wyścig konkurencyjny dwóch największych towarzystw żeglugowych niemieckich — Norddeutscher Lloydu w Bremie i t. zw. Hapagu w Hamburgu. Wyścig ten odbywa się przy nakładzie dziesiątków milionów marek i po-

lega na tem, kto większe i szybsze i bardziej luksusowe parowce transatlantyczne spuści na wodę.

Jakkolwiek Niemcy pod względem pojemności swej floty handlowej zajmują dzisiaj miejsce w zespole światowym niezbyt jeszcze wybitne (6,7 proc.), to nie zmienia to faktu, iż ich flota handlowa jest dzisiaj tylko o milion tonn mniejsza od przedwojennej.

Ale w tem przesunięciu procentowego udziału odegrały rolę decydującą Stany Zjednoczone, które po wojnie zwiększyły do tego stopnia swą flotę handlową, iż z 9,4 proc. (1914) skoczyły one na 21 proc. (1928).

Ten wzrost floty amerykańskiej sprawił, iż wszystkie proporcje uległy w tej dziedzinie zmianie.

Potężna flota handlowa W. Brytanji, która przed wojną była największą ze wszystkich i stanowiła 41,6 proc. flot całego świata, stanowi dziś tylko 30,3 proc.

Tak więc dzięki rozwojowi floty handlowej Stanów Zjednoczonych zwały się granice dotychczasowej hegemonji brytyjskiej na morzu.

Wyzyskując tę okoliczność, nie bez pewnej intencji politycznej zaprosił Lloyd bremeński ambasadora Stanów Zjednoczonych, Shurmana, na uroczystość spuszczenia na wodę obu nowych lewiantów morskich.

Nie bez kozery przeto pewne pisma angielskie i francuskie oceniają krytycznie bremeńskie festyny.

Widmo konkurencji niemieckiej znowu zaczyna niepokoić City londyńską.

Hasła pokojowe a Francja

Miljardy na ufortyfikowanie granicy wschodniej

Mimo kilkuletnich wymownych dyskusyj o Locarno, Thoiry, pokoju międzynarodowym i innych pacyfistycznych wynalazkach narody nie zapominają o tem bezpieczeństwie bytu, które daje najpewniejszą obronę niepodległości i suwerenności.

Rząd francuski, który dzięki polityce Brianda jest jednym z głównych czynników szerzenia hasła pacyfistycznych z równą troskliwością dba o zbrojne bezpieczeństwo swego terytorjum. Parlament francuski uchwalił na wniosek rządu francuskiego miljardowe sumy na ufortyfikowanie granicy francusko-niemieckiej.

Projekt rozbudowy francuskich twierdz wschodnich znajduje się obecnie jeszcze w stadium przygotowawczym. Rozbudowa ma być wykonana na podstawie planu, przygotowanego przez departament techniczny francuskiego sztabu generalnego. Stary francuski pas forteczny leży, jak wiadomo, na linii Belford — Epinal — Tour — Verdun. Z chwilą powrotu do ojczyzny Alzacji i Lotaryngji pas ten znalazł się w drugiej linii. Francja znalazła coprawda w obu zagrabionych przez Niemcy prowincjach szeroko rozbudowany system fortyfikacyjny z Metzem i Strassburgiem. System tych fortyfikacji jest jednakże w obecnym stanie nieużyteczny,

albowiem zwrócony jest frontem na zachód i ku Francji.

Nowy pas fortyfikacji będzie dostosowany do techniki nowoczesnych środków wojennych. Będzie się składał z kilku linii betonowych okopów i fortów. Będą one się ciągnęły od Alzacji bez przerwy do granicy belgijsko-luksemburskiej. W kilku miejscach przewidziane są poza tem szerokie i skombinowane techniczne umocnienia dla zabezpieczenia rozwinięcia frontu armji, mogące równocześnie służyć jako etapy wypadowe dla kroków ofensywnych.

W budżecie na rok 1928 przewidziane były na budowę tych fortyfikacji 200 milionów franków. Nowy preliminarz budżetowy przewiduje już znacznie wyższe sumy, które w miarę rozwoju robót będą wzrastały.

Ogólna suma kosztów budowy tych umocnień ma wynosić 6—7 miliardów franków, a budowa ma być ukończona w czterech latach.

Przed kilku dniami bawił na przeznaczonych miejscach minister wojny p. Painlevé, aby z przedstawicielami francuskiego sztabu generalnego wypowiedzieć decyzję o organizacji i wykonaniu tych wielkich robót fortyfikacyjnych.

Kino „VICTORIA“

Kilińskiego 211.

Dojazd tramwajami № 3, 4 i 17.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Szampański melodyczny superfilm

o miłości, wiośnie p. t.

OSTATNI WALC

Według wszechświatowej sławy operetki

Oskara Straussa.

Realizacja: Dr. Artur Robinson.

W rolach głównych WILLY FRITSCH

(Pik. Dymitr Sarazow) i LIANA HAI

(Księżniczka Elena)

Następny program: „HAZARD“

Początek seansów w tygodniu o godz. 6-ej, w sobotę a godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp.

ŁODZIANIE! Składajcie ofiary w Tygodniu Strażackim na budowę oddziału na Bałutach i sygnalizację alarmową.

KRONIKA

Sroda, 26 września, Cypryjania i Justyny.
Czwartek, 27 września, Kozmy i Damjana.

TEATRY.

Teatr Miejski — Dzieje grzechu.
Teatr Kameralny — Romans pana kasjera.
Teatr Popularny — 20 dni kozy.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Troski Szatana.
Casino — Małżeństwo.
Capitol — Księżę miłości.
Czary — Zemsta murzyna.
Corso — Tajemnica nocy balowej.
Dom Ludowy — Niewolnica z Szanghaju.
Era — Czerwona tancerka.
Grand-Kino — Niepotrzebny człowiek.
Luna — Księżna Masza.
Mimoza — Napiętnowana.
Mewa — Ślad na śnieżnej pustyni.
Oświatowy — Parada rekrutów.
Odeon — Czar grzechu.
Resursa — W królestwie knuta.
Rekord — Giełda miłości.
Splendid — Żółty paszport.
Spółdzielnia — Romans arcyksięcia.
Stinks — Nie pożądaj...
Syrena — Pułk śmierci.
Wodevil — Czar grzechu.
Victoria — Ostatni walc.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 26 września dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Liczba chorób zakaźnych wzrasta

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 16 do 22 września włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 26 przypadków (w tygodniu poprzednim 28 przypadków), płuca 43 przypadki (w tygodniu poprzednim 32 przypadki), błonica 17 przypadków (w tygodniu poprzednim 12 przypadków), dżetwica karku — przypadków (w tygodniu poprzednim 1 przypadek), odra 8 przypadków (w tygodniu poprzednim 12 przypadków), róża 4 przypadki (w tygodniu poprzednim 1 przypadek), krztusiec 4 przypadki (w tygodniu poprzednim 0 przypadków), gorączka połogowa 1 przypadek (w tygodniu poprzednim 1 przypadek), czerwonka 1 przypadek (w tygodniu poprzednim 2 przypadki).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 104 przypadki, w tygodniu poprzednim 89 przypadków.

Rejestracja rocznika 1910

Dziś, dn. 26 września winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910, zamieszkałi w obrębie V komisariatu policji o nazwiskach na listy:

L, M, N, O, P.

i zamieszkałi w obrębie XIV komisariatu P. P. o nazwiskach na listy:

A, B, C, D, E, F, G.

Jutro, dnia 27 września, winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910, zamieszkałi w obrębie V komisariatu P. P. o nazwiskach na listy:

R, S, Sz, T,

oraz zamieszkałi w obrębie XIV komisariatu P. P. o nazwiskach na listy:

H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Wyjaśnienie

W numerze „Hasła” z dnia 11 września r. b. zamieszczona została notatka agencji „Polpress” o otruciu się niejakiej Romanowicz Zofii, przyczem podano, że pełniła ona obowiązki sanitariuszki szpitala wojskowego przy ul. Łomżyńskiej Nr. 17.

Jak się obecnie dowiadujemy wyżej wymieniona nie była sanitariuszką, lecz jedynie gospodynią tegoż szpitala, co niniejszem prostujemy.

Pochód jakiego Łódź nie widziała

5 grup wyobrażających drużyny strażackie od średniowiecza do czasów dzisiejszych

przeciągnię w niedzielę ulicami miasta

Z okazji „Tygodnia Strażackiego” Zarząd Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej przygotowuje na nadchodzącą niedzielę wielkie uroczystości, obfitujące w moc niespodzianek, z pośród których największą atrakcją będzie pochód członków straży ogniowej, ilustrujący wszystkie fazy, przez jakie instytucja strażacka przechodziła od czasu jej istnienia.

Pochód ten podzielony będzie na 5 grup, przyczem uczestnicy każdej grupy występować będą w kostjumach tej epoki, którą dana grupa będzie ilustrować.

Podział grup przedstawia się jak następujący:

I-a grupa wyobrazić będzie akcję ratowniczą przy pożarze. Grupa ta została zorga-

nizowana na podstawie edyktu królewskiego o prawie ogniowym.

Epoka ilustrowana przez grupę I-a sięga odległych czasów średniowiecznych.

II-a grupa przedstawiać będzie straż zorganizowaną przez łódzkie władze miejskie w drugiej połowie XIX-go stulecia. Stosownie do zarządzenia ówczesnych władz miejskich, służbę ratowniczą w razie pożaru sprawowały cechy.

III-a grupa ilustruje I-ą ochotniczą straż ogniową w Łodzi, zorganizowaną w r. 1875.

IV-a grupa ukaże nam oddział konny łódzkiej ochotniczej straży ogniowej, który utworzony został w roku 1895.

V-a grupa przedstawi nowoczesny oddział samochodowy.

Nadmienić należy, że każdej grupie towarzyszyć będzie na wozie model współczesnego budynku, stanowiący obiekt zagrożony ogniem, a więc z I-ą grupą przejedzie na wozie chatka z czasów średniowiecznych, kryta słomianą strzechą, III-iej grupie towarzyszyć będzie domek wyobrażający fabrykę Pruszyńskiego w takim stanie, w jakim się ona wówczas znajdowała.

Dla orientacji warto podać, że fabryka ta mieściła się przy ul. Przejazd pod dzisiejszym Nr. 56.

Marszruta pochodu jest następująca: o godzinie 10 rano zbiórka w centrali Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej przy ul. Przejazd, skąd pochód podąży ulicami: Sienkiewicza, Główną, Kilińskiego, Napiórkowskiego, na Plac Reymonta, stamtąd zaś Piotrkowską i Nowomiejską, do Bałuckiego Rynku, a stąd ulicami Nowomiejską Placem Wolności, Konstantynowską, Gdańską, 6-go Sierpnia na Pl. Hallera, gdzie w godzinach 14 do 15 30 min. odbędą się zawody grupy wielkomejskiej o mistrzostwo Województwa, w których to zawodach udział wezmą następujące drużyny łódzka, pabjanicka, zgierska, radomskowska, tomaszowska, kaliska i piotrkowska.

Dla zwycięskich drużyn przygotowane są nagrody, z których I-ą ofiarowuje Wojewódzki Związek straży pożarnych, II-ą miasto, III-ą zaś Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń.

Niezależnie od wymienionych nagród, ko-mendant Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej p. dr. Alfred Grohman ofiarował od siebie nagrodę przechodnią w postaci dużego srebrnego pucharu, zaś p. Choromański, prezes Głównego Związku Straży Pożarnych, przeznaczył dla dowódcy zwycięskiego oddziału srebrną papierośnicę.

Podczas tych zawodów zademonstrowane będą również różne fragmenty z międzynarodowych zawodów straży ogniowych w Turynie, gdzie jak wiadomo łódzka straż ogniowa uzyskała I-sze miejsce.

W dalszym ciągu od godz. 15.30 — 16.30 odbędą się ćwiczenia szkolne, od godz. 16.45 do 17-ej — chór i demonstrowanie piramid, które wykonane były przez straż włoską w Turynie; od godz. 17.15—17.45 zademonstrowane zostanie na specjalnie urządzonej pomoście t. zw. hydrobal t. j. gra, polegająca na kierowaniu piłką za pomocą strumienia wody, czerpanej z prądnicy.

Wreszcie na zakończenie uroczystości od godz. 17.50—18.30 odbędą się ćwiczenia taktyczne, podczas których demonstrowany będzie sztuczny pożar, zainscenizowany przy pomocy t. zw. świec dymowych.

Konferencja w sprawie podwyżki płac

w przemyśle włókienniczym

będzie zwołana w ciągu bieżącego tygodnia

W dniu wczorajszym wszystkie trzy związki robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, otrzymały od Zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim pismo treści następującej:

Komunikujemy Panom, że konferencję w sprawie zgłoszonych przez Panów żądań zwołamy w okresie bieżącego tygodnia.

O dokładnym terminie zawiadomimy Panów w dniach najbliższych. — Podpisano — inż. Rumpel.

Okres zasiłkowy dla bezrobotnych

został przedłużony

Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia zwrócił się do Ministerstwa Pracy z prośbą o przedłużenie okresu zasiłków doraźnych dla bezrobotnych pracowników fizycznych z 13 do 17 tygodni.

W związku z powyższym dyrektor Obwodowego Funduszu Bezrobocia, p. Offenberg, otrzymał w dniu wczorajszym zawiadomie-

nie od p. Ministra Pracy, iż akceptuje on przedłożoną mu prośbę.

Wobec tego wszystkim tym bezrobotnym pracownikom fizycznym, którzy wyczerpali lub wyczerpią swój 13-tygodniowy okres zasiłkowy do dnia 31 października r. b., przedłużony zostanie ten okres do 17 tygodni.

Kalkulacja cen pieczywa

będzie ustalona przez specjalną komisję

Wczoraj obradowała sekcja mączna Komisji cennikowej z udziałem przedstawicieli producentów, konsumentów oraz pracowników piekarskich.

Posiedzenie wczorajsze było dalszym ciągiem obrad Komisji z dnia 14 b. m.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa ustalenia podstaw kalkulacji cen chleba, zgodnie z dyrektywami, udzielonymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Po krótkiej dyskusji, dotyczącej metod pracy przy ustalaniu podstaw kalkulacji cen chleba, Komisja cennikowa wybrała w tym celu specjalną podkomisję fachową, złożoną z 4-ch osób, mianowicie: pp. Zientalski

(przedstawiciel Powszechnej Spółdzielni Spożywców), Załęski (Przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Piekarskich) oraz Kopczyński i Rubin, jako przedstawicieli producentów.

Do podkomisji tej wchodzi również naczelnik Ankersztajn w charakterze reprezentanta Magistratu.

Podkomisja rozpoczyna swe prace w dniu dzisiejszym, a wnioski jej będą przedłożone w najkrótszym czasie Magistratowi.

Wyniki prac podkomisji będą miały w przyszłości decydujące znaczenie przy ustalaniu cen przetworów mącznych.

Wkrótce!

Największy szlagier sezonu!

CÓRKA RABINA

(Zdobywca serc)

Mary Philbin, Iwan Mozzuchin

wkrótce w kinie „**CZARY**”

??? BOMBONIERKA ŁODZI ???

TRAGEDJA MŁODYCH SERC

20-letni młodzieniec usiłował odebrać sobie życie

Powodem rozpaczliwego kroku było zerwanie z narzeczoną

Przed dwoma laty 20-letni Stanisław Mikołajczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mazurskiej Nr. 25 zapoznał się ze starszą od siebie o dwa lata Elżbietą Ozżanką (Napiórkowskiego 88), biuralistką z fabryki Steigera.

Mikołajczyk zatrudniony był w charakterze pracownika w zakładzie fryzjerskim Łódzkiego w Rudzie-Pabjanickiej przy ul. Staro-Rudzkiej Nr. 5, gdzie zaprzyjaźnił się z pracującym w tymże zakładzie 20-letnim Stanisławem Szczepaniakiem, mieszkającym stale w Rudzie-Pabjanickiej przy ul. Staro-Rudzkiej 15.

Wszystkie wolne od pracy chwile Mikołajczyk poświęcał Ozżance, z którą zapoznał Szczepaniaka i od tego czasu zaczęli wszędzie być razem.

Między Ozżanką i Szczepaniakiem wywiązała się wzajemna sympatja, co jednak nie psuło harmoniji zaprzyjaźnionej trójce.

Przed niedawnym czasem Ozżanka przyjęła oświadczenia Mikołajczyka, w wyniku czego ogłoszone zostały formalne zaręczyny.

Szczęście młodej pary było jednak solą w oku dla ludzi zawistnych, gdyż oto przed miesiącem jedna z przyjaciółek zawiadomiła „usłużnie” Ozżankę, iż widziała ona Mikołajczyka w czułym tete-a-tete z jakąś ładną panią.

Gdy wieczorem tego dnia Mikołajczyk przybył do narzeczonej, poczęła mu ona robić wyrzuty i usiłowała nawet popełnić samobójstwo, w czem jej jednak Mikołajczyk przeszkodził.

Od tego czasu zepsuły się jednak stosunki między narzeczonymi, a natomiast Ozżanka coraz silniej ciążyła zaczęła ku Szczepaniakowi.

Nadomiar złego, Mikołajczyk, rozgoryczony przeżytemi przejściami, zaniedbał się w pracy i utracił ją.

Zarówno chłód narzeczonej, jak i utrata pracy, wywołały u Mikołajczyka stan silnego przynębnienia, które nie opuszczało go ostatnio ani na chwilę.

W dniu wczorajszym postanowił on rozmówić się z narzeczoną ostatecznie. Gdy

przybył do niej w tym celu wieczorem, zastał Ozżankę w towarzystwie Szczepaniaka. Mikołajczyk począł czynić swej narzeczonej wyrzuty, a ponieważ był silnie zdenerwowany używał zbyt dobitnych i ostrych wyrażań, wskutek czego wywiązała się rychło ogólna utarczka słowna, w wyniku której Mikołajczyk wy dobył z kieszeni flaszeczkę z jodyną, nabytą za ostatnie 2 złote w skle-

dzie aptecznym przy ul. Napiórkowskiego i wychylił jej zawartość, zanim ktokolwiek z obecnych zdążył mu w tem przeszkodzić.

Do wijącego się w bólach Mikołajczyka wezwano niezwłocznie pogotowie miejskie, którego lekarz przepłukał mu żołądek i po złożeniu przez niego wyczerpujących zeznań, odwiózł go w stanie bardzo osłabionym do domu.

Tramwajarze niezadowoleni ze zwłoki w rokowaniach o podwyżkę płac

Jak już donosiliśmy Zarząd Związku Pracowników Tramwajowych wznowił akcję podwyżkowa, zawieszoną w swoim czasie, podając jako ostateczny termin do udzielenia odpowiedzi na ich żądania dzień 25 b. m.

W dniu wczorajszym dyrekcja K. E. Ł. przesłała zarządowi związku pracowników tramwajowych pismo, w którym komunikuje, że żądania pracowników nie mogły zostać jeszcze definitywnie załatwione, ponieważ nie odbyło się jeszcze posiedzenie zarządu, na którym kwestja ta ma być rozstrzygnięta.

Posiedzenie to odbyć się ma w czasie między 10-ym a 15 października i w tym też

terminie zostanie pracownikom ostateczna odpowiedź zakomunikowana. Niezadowoleni ze zwłoki w załatwieniu ich żądań, pracownicy tramwajowi wysłali w dniu wczorajszym delegację do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, prosząc go o interwencję, która spowodowała jaknajwyższe spełnienie ich żądań.

Pan inspektor Wojtkiewicz przyrzekł delegacji jaknajdalej idące poparcie w tej sprawie i jak się dowiadujemy, niezwłocznie po odbytej konferencji z przedstawicielami pracowników tramwajowych, skomunikował się z p. dyrektorem Ringiem, z którym sprawę tę szeroko omawiał.

Spóźnieni „Goście”, uwaga!

Awanturnicza córka Koryntu mocno poturbowała przechodnia

W dniu wczorajszym o godzinie 12-iej w nocy do powracającego do domu 48-letniego Apolinarego Wajsa, zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej 45, podeszła przy zbiegu ulicy Andrzejki i Gdańskiej jakaś pijana prostytutka i zażądała od niego zapalek.

Gdy Wajs odpowiedział jej, że zapalek przy sobie nie posiada, podchmielona córka Koryntu poczęła go obrzucać stekiem wymysłów i obelg, w rezultacie czego wywiązała się wzajemna utarczka słowna.

W pewnej chwili ulicznica wy dobyła z rękawa kawał żelaza i zadała nim Wajsowi kilka ciosów w głowę.

Napadnięty osunął się na ziemię, zalewając się krwią i resztkami sił począł wzywać pomocy. Na widok zbiegających się przechodniów, prostytutka rzuciła się do ucieczki, kierując się w stronę ulicy Lipowej.

Na podstawie jednak udzielonego przez Wajsa rysopisu przybyłym na miejsce policjantom, udało się stwierdzić nazwisko prostytutki, wobec czego została ona aresztowana.

Bliską utraty przytomności ofiarę napaści odnieśli przechodnie do pobliskiej stacji pogotowia miejskiego, gdzie Wajsowi udzielono pomocy lekarskiej.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Nie zeskakuj z tramwaju. Upadek z rusztowania. Zemdleńca w buźnicy. Napad na pijanego

W dniu wczorajszym 14-letnia uczennica Rachel Heyman, zamieszkała przy ulicy Lutomierskiej Nr. 7, wyskoczyła na ulicy Głównej około Nr. 22 z będącego w biegu tramwaju tak nieszczęśliwie, że upadając, uległa złamaniu palca u lewej nogi.

63-letni Paweł Rajman (Orla 15), na ulicy Piotrkowskiej około Nr. 45 wyskoczył z tramwaju i upadłszy, uległ ciężkim potłuczeniom głowy. Wezwane pogotowie miejskie, po udzieleniu Rajmanowi pomocy, odwiozło go do domu w stanie osłabionym.

30-letni Leopold Marciniak, z zawodu murarz, spadł z rusztowania z wysokości 1-go piętra. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego skonstatował złamanie 2-ch żeber.

Karetką pogotowia miejskiego wzywana była do bóżnicy przy ulicy Wolborskiej 20, w której z wycieńczenia, spowodowanego po-

stem oraz wskutek panującego w bóżnicy tłoku zemdleli: 30-letnia Kajla Ickowicz (Podrzeczna 6), 68-letni Motel Jelin (Północna 6), w bóżnicy zaś przy ul. Kilińskiego Nr. 16: 40-letnia Gołda Birencwajg. Po udziale pomocy, lekarz pogotowia chciał odwieźć ofiary do domu, czemu się one jednak ze względu na Sądny Dzień stanowczo sprzeciwiły, wobec czego pozostawił je w stanie osłabionym na miejscu.

Na powracającego w nocy do domu w stanie nietrzeźwym 33-letniego Władysława Wawrzyniaka, zamieszkałego przy ul. Dworskiej Nr. 33, napadł przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Młynarskiej jakiś nieznany opryszek i zadał mu kilka ciężkich ran nożem w okolicę serca. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego udzielił napadniętemu pomocy i wskutek braku miejsc w szpitalach odwiózł go w stanie ciężkim do domu. Za zbiegłym sprawcą napadu wszczęła policja energiczne poszukiwania.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-iej i 17.-, w soboty i niedziele o 13 i 15-iej

Od wtorku, dn. 25-go września do poniedziałku, dn. 1-go października 1928 r. w. Dla dorosłych:

Parada rekrutów

Komedja w 10 aktach.

Dla młodzieży:

Męczennik sportu

W roli głównej HAROLD LLOYD

Nadprog.: Koko, król powietrza i Kajtuś, sport.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJRZD 34

634

Dziś! Dziś!
Najaktualniejszy dramat 20-stulecia p. t.

NIEWOLNICA z SZANGHAJU

Arcydziało osnute na tle ostatnich krwawych wydarzeniach w Chinach.

W roli głównej słynny tragic ekranu Bernard Goetzke.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1-3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr., III. m. 40 gr.



TEATR MIEJSKI

Przedstawienia dla dzieci.

W sobotę najbliższą o godz. 12 w poł. i o tej samej porze w niedzielę dane będą dwa specjalne przedstawienia dla młodszego działy, na których odegrana będzie efektowna, wesoła bajeczka „Zaklęta Żaba i Jaś Chwat”.

Bilety w Cukierni Gostomskiego.

„Dzieje Grzechu”

dane będą dziś wieczorem i w dalszym ciągu w niedzielę o godz. 3 i pół po południu. Ceny popularne.

„Golem” w sobotę po południu.

W odpowiedzi na liczne zgłoszenia „Golem” zagrany będzie raz jeszcze w sobotę o godz. 4 po południu.

Ceny najniższe.

„Pieniądz leży na ulicy”.

Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie nowa 3-aktowa komedja R. Bernauera i Oesterreichera (autorów „Rajskiego Ogrodu”) w przekładzie M. Wileckiego „Pieniądz leży na ulicy”.

Reżyseruje Michał Melina, który jednocześnie wykona jedną z głównych ról sztuki.

TEATR KAMERALNY

Ostatnie występy St. Jaracza.

Dziś, jutro i w piątek wieczorem oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 5 po południu — ostatnie występy Stefana Jaracza w jego popisowej kreacji kasjera Brotonneau w „Romansie Pana Kasjera”.

Na sobotę po południu i na niedzielę po południu ceny niższe.

„Szczęście Franja” Wł. Perzyńskiego, będzie najbliższą premierą Teatru Kameralnego w nadchodzącą sobotę.

W popisowej roli Franja — Michał Znicz. Reżyseruje K. Kijowski.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś, czwartek i piątek powtórzenie wczorajszej premiery arcykomicznej farsy „20 dni kozy”, która wywoływała bezustanne salwy śmiechu, a rozbawiona publiczność darzyła wykonawców niemiłkącymi oklaskami. Próby z sobotniej premiery zabawnej krotkowił Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru” dobiegając końca. Krotkowił, której akcja drugiego aktu rozgrywa się za kulisami teatru, urozmaicona zostaje aktualnymi miejscowymi piosenkami oraz baletem. Treść jej to przygoda gościa z prowincji wpadającego w piekło życia stolicy. Reżyserję prowadzi p. Mieczyski.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 rano do 9 wiecz. Ceny miejsc od 40 gr. do 2 zł.

TEATR POPULARNY W SALI SCHEIBLERA.

Przedziałniana Nr. 68.

Dziś i jutro powtórzone zostanie „Generał Bem”, który w wczorajszej premierze wywołał tak silne wrażenie na licznie zebranej publiczności. Początek przedstawień punktualnie o godz. 8 wiecz.

Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł nabywać można w kasie na miejscu od godz. 11 rano do 3 i od 5 do 9 wiecz.

Inauguracja sezonu w Grand-Kinie

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie „Grand Kina” — seans dla zaproszonych gości, prasy i władz w kompletnie odrestaurowanej sali.

Podobnie luksusowego lokalu nie posiada dziś żaden kinoteatr łódzki.

Na inauguracji zaprezentowano nam „Nie potrzebnego człowieka” z Emilem Janningsem w roli tytułowej.

Sam obraz obiegł cały świat i jest ostatnim wyrazem sztuki filmowej.

Wobec tak udanej inauguracji przykro jest na zakończenie wtrącić następującą uwagę pod adresem Dyrekcji: Rozesłano nadto wiele zaproszeń tak, że cały szereg gości, w tej liczbie nawet przedstawiciele władz, nie znajdując miejsc na sali musieli kino opuścić.

Z Miejskiego Kina Oświatowego

Miejskie Kino Oświatowe (Wodny Rynek, róg Rokicińskiej), począwszy od wtorku, dnia 25 b. m., wyświetla w programie dla dorosłych doskonałą komedję w 10 aktach p. t. „Parada Rekrutów”, w programie dla młodzieży — komedję w 8 aktach p. t. „Męczennik Sportu”. Wesoły program Miejskiego Kina Oświatowego uzupełniony jest w bieżącym tygodniu na wszystkich seansach pełną śmiechu groteską, p. t. „Koko i Kajtuś”.

W początkach Kina codziennie do godziny 22-iej audycje radio-foniczne.

Przechodząc ulicę,
patrz pilnie

a unikniesz kalekotwa a nawet i śmierci.

Troski i uśmiechy

Ostrzeżenie na czasie

Jesień się zbliża...

Nie myślcie, że piszę to, patrząc na ociekające deszczem szyby redakcyjnych okien.

Ot, prostrom, mam przed sobą biuletyn policyjny dla prasy i czytam w nim następujące „kawalki”:

1. Pawłowskiemu Eugenjuszowi, zam. przy ul. Dolnej Nr. 7 w czasie jego nieobecności skradziono z mieszkania ciepłą bieliznę wartości 600 zł.

2. Wlazło Stanisławie, zam. przy ul. Kątnej Nr. 54, nieznan sprawcy „świsnęli” chustkę, wartości 50 zł.

3. Do sklepu z ubiorami męskimi Pawłowskiego Wolfa przy ul. Rokicińskiej Nr. 31 wtargnęło kilku ludzi, którzy dotkliwie pobili właściciela, zabierając mu 700 zł. gotówką.

Te trzy wypadki wystarczą!

Dowodzą one wyraźnie, że złodziejstwo nie jest, jakby się komu zdawało, fachem, lecz swego rodzaju potrzebą, jak np. dla czło wieka pijącego kieliszek wódki.

Stwierdzają to zacytowane wyżej wypadki, którymi złodzieje „otworzyli sezon jesienny”.

Zaden z nich nie ukradł, dajmy na to, bukietu kwiatów, sukni balowej, flakonu perfum, welonu. Wszędzie „świsnęto” rzeczy nietylko pożyteczne, ale co najważniejsze — sezonowe.

Na zasadzie tego możemy śmiało ostrzeżać: zamknijcie na pięć spustów szafy, w których chowacie: futerka, palta zimowe, buty z cholewkami, szalki, ciepłe czapki i wogóle wszystkie rzeczy „sezonowe”.

Ostrzegam, póki jeszcze czas!

GoGo.

Szajka zuchwałych włamywaczy

postrachem spokojnej wioski

Pies policyjny „Wisła” przyczynił się do aresztowania 1 z członków bandy

W ostatnim czasie wieś Stryje-Paskowe, gm. Bołucz pod Łodzią nawiedziła plaga, która mieszkańcom spędzała wprost sen z oczu. Plagę tę stanowiła szajka świetnie zorganizowanych złodziei.

Kradzieże miały charakter różnolity. Złodzieje bowiem nie przebiegali w sposobach. A więc na porządku dziennym były kradzieże mieszkaniowe, z włamaniem, a nadewszystko złodzieje celowali w kradzieżach wozów i koni.

Nie było dnia, aby do dyżurnego przodownika w komisariacie nie zgłosił się poszkodowany obywatel wsi z zameldowaniem o kradzieży.

Wszelkie zamierzenia policji w kierunku wykrycia złodziei nie przynosiły należytego rezultatu, mimo, iż od czasu do czasu przytrzymywano któregoś z członków szajki. Nikt jednak z aresztowanych nie wyjawiał miejsca w którym ukryte były łupy.

Aż wreszcie we wsi gruchnęła nowa wieść, głosząca o nowym włamaniu.

Tym razem ofiarą kradzieży padli gospodarze Witczakowie, którym złodzieje po uprzednim włamaniu do mieszkania skradli całą bieliznę, garderobę oraz szereg innych przedmiotów na sumę kilku tysięcy złotych.

Niezależnie od tego meldunku, zgłosił się do komisariatu nauczyciel miejscowej szkoły

który doniósł, że tej samej nocy dokonano i u niego kradzieży.

W jednej chwili cały posterunek stanął na nogi. Sprowadzono psa policyjnego „Wisła” (znanego z wykrycia szeregu przestępstw kryminalnych), z którym na miejsce przestępstwa, do zagrody Witczaków ruszyło kilku policjantów.

Pies dokładnie obwąchał ślady w mieszkaniu; a następnie wyskoczył przez okno, którym wtargnęli złoczyńcy i ruszył przed siebie.

Pod oknem jak i po drodze policjanci spostrzegli szereg śladów, które wyraźnie widniały na rozmiętej od deszczu ziemi. Były to ślady butów jednego człowieka.

Policja, biorąc pod uwagę ilość przedmiotów skradzionych u Witczaków oraz ich wagę wychodziła z założenia, że jednak przy kradzieży brało udział więcej osób, aniżeli wskazywały ślady. Za chwilę jednak przyszło im upewnić się w ich przypuszczeniach. Wisła bowiem zatrzymała się pod szopą innego gospodarstwa i badała ziemię. Spozstrzeżono liczne ślady wskazujące na to, że w ukryciu znajdowali się towarzysze włamywacza działającego na terenie gospodarstwa Witczaków.

Policjanci po drodze sporządzali gipsowe odlewy, załączając je do dowodów rzeczowych.

W odległości około trzech kilometrów od wsi Stryje-Paskowe pies widocznie zmylił

ślady, gdyż zawrócił, kierując się do wsi Ptaszyca. Tutaj „Wisła” minawszy trzy zabudowania wpadła do 4-go gdzie stanęła przy studni i zaczęła przeciągle wyć. Policjanci spojrzeli w otwór. Na dnie wyschniętej głębokiej studni leżało kilka tobołków. Po wydobyciu ich okazało się, że są to przedmioty pochodzące z kradzieży. Między innymi znaleziono łupy z poprzedniej nocy.

Pies wciąż rzucał się i ujadł, ciągnąc pro wadzących go funkcjonariuszy do domu mieszkalnego.

Policja prowadzona przez psa dotarła do mieszkania Józefa Boguckiego (ukrywającego się pod pseudonimem „Beton”), który od dłuższego czasu poszukiwany był przez organy bezpieczeństwa.

Na widok włamywacza pies zaczął rzucać się i głośno szczekać.

Jednakże Bogucki początkowo nie przyznał się do winy, dopiero wzięty w krzyżowy ogień pytań skapitulował.

„Beton”, kilkakrotnie karany za różnego rodzaju przestępstwa, a między innymi za napady rabunkowe w roku 1921 — znany był policji również jako koniokrądz i włamywacz. Do czasu aresztowania go ukrywał się pod pseudonimem we wsi Ptaszyca.

Przestępcę pod konwojem odstawiono do więzienia w Łodzi. Niebawem stanie on przed sądem.

Dlaczego upda rzemiosło w Polsce?

Odpowiedź na to pytanie daje p. K. Warmiński, który w „Dzienniku Płockim” pisze:

Dużo się pisze i mówi dlaczego rzemiosło w Polsce upada, dlaczego sprowadzamy najrozmaitsze maszyny, automobile, meble, tkaniny i t. p. z zagranicy, a nikt nie widzi powodu czy też obawia się nazwać go jasno i dobitnie. Jedni dowodzą, że brak nam surowców, inni brak kredytu, odosobnienie producentów rzemieślników, brak zrzeszeń i t. p. Są i tacy, którzy dowodzą, że Polacy wogóle pracować systematycznie w swoim kraju nie umieją. Ja widzę inny powód, ważniejszy jak wszystkie wymienione wyżej. Powodem tym jest specjalne obciążenie w Polsce rzemieślnika w najrozmaitszych formach. Nie będę tu mówił o podatkach, bo o tem już wszyscy wiedzą, że rzemieślnicy i kupcy pokrywać muszą wszystkie niemal wydatki państwowe. Jest jeszcze inny bardzo ważny powód upadku rzemiosła. Powodem tym jest obciążanie majstrów mających uczeni, to jest terminatorów w nauce.

Zagranicą, dajmy na to we Francji, każdy majster mający uczeni w nauce, nietylko nie płaci od nich podatku ale przeciwnie dostaje pomoc od władz w postaci pewnej stałej kwoty, do czasu wyszkolenia uczniów, a to celem wykwalifikowania w swoim kraju zdolnych rzemieślników. W Polsce majster od uczeni niemających najmniejszego pojęcia o robocie, płacić musi szalone sumy, przez cały okres jego nauki.

Skarbowość liczy każdych dwóch uczeni jako jednego wykwalifikowanego pracownika i ściągają z majstra podatki w rozmaitych formach, kasa chorych za uczenia każe płacić pełne stawki, to samo podatek na bezrobotnych i nieszcześliwie wypadki. Nic więc dziwnego, że w Polsce majster uczeni przyjmować nie może, a o ile przyjmuje, nie może myśleć o tem, aby uczenia nauczyć roboty, a tylko stara się wycisnąć z uczniów potrzebną sumę na podatki. Chłopiec więc nauki nie przechodzi systematycznie celowo. Majster używać musi uczenia jako maszynę do zarobienia owego nieszcześliwego podatku, nie dbając o jego przyszłość, o jego zdolność i o nauczanie go rzemiosła.

Obecnie najczęściej majster uczeni wcale nie trzyma, szukając za wszelką cenę pracownika już wykwalifikowanego. — Litość patrzeć ile rodziców z dziećmi odchodzi od drzwi warsztatu, zawsze odprawianych temi słowami: „Nie mogę przyjąć syna do nauki, bo nic mi nie zarobi, a płacić za niego muszę od pierwszego dnia wielkie sumy”.

Nadejdzie taka chwila, że przy takim systemie w Polsce rzemieślników będziemy mieć tylko starców, a młodych przyjdzie sprowadzić z zagranicy.

Zapóźno będzie wtedy ubolewać i szukać przyczyn dlaczego w Polsce rzemiosło upada.

Czas wrócić z tej błędnej drogi, czas przestać przesładować rzemiosło i majstrów, uczących nowe pokolenie, a służyć pracą swojej Ojczyźnie.

GIEŁDY

Warszawa, 25 września.

Waluty.

Funty angielskie 43.22½ (sprzedaż 43.33, kupno 43.12).

Dewizy.

Belgia 123.90. Holandia 357.55. Kopenhaga 237.70. Londyn 43.23¼ — 43.23¼. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.83½. Szwajcaria 171.52. Sztokholm 238.55. Włochy 125.53.

Mocniejsza dewiza na Sztokholm. Ogólny popyt na dewizy mniejszy, całe zapotrzebowanie pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.884; rubel złoty 4.67. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.52, Gdańsk 172.91, Nowy Jork 891.95 (100 dolarów, kabel).

Papiery procentowe.

5 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 91.00 — 91.50.

Akcje.

Bank Dyskontowy 135.00 — 135.50; Bank Handlowy 117.00; Bank Polski 178.00 — 178.25 — 178.00; Bank Zachodni 32.50; Spiess 185.00 — 187.50; Siła i Światło 135.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 63.00; Firlej 67.50; Węgiel 108.50 — 107.50 — 108.00; „Nobel” 46.50; Modrzejów 40.75 — 40.50; Ostrowiec serja I em 112.00 — 114.00; II em 106.00 — 109.00; Parowoz 40.00 — 39.50; Starachowice 52.50 — 52.00 — 52.25; Cegielski 46.50.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Zyto 37,25—37,75
Pszonica 45,50—46,00
Jęczmień browarny 36 i pół — 37,00
Jęczmień na kaszę 33,50 — 34,00
Owies jednolity 35,00 — 36,00
Otręby żytnie 25,00 — 25,50
Mąka pszenna 4-0 A 86,00 — 87,00
Mąka pszenna 4-0 78,00 — 80,00
Mąka żytnia 65 proc. 56,00 — 57,00
Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

HASŁO SPORTOWE

W niedzielę dzień P.Z.P.N-u

Odkładane wielokrotnie imprezy piłkarskie na dochód P. Z. P. N. odbędą się w Łodzi w nadchodzącą niedzielę. Ponieważ zawody Ł. K. S. — Śląsk i Ł. T. S. G. — Polonia mają być rozegrane w godzinach przedpołudniowych na boisku D. O. K. przeto imprezy piłkarskie na dochód P. Z. P. N. odbędą się na boisku przy ul. Wodnej i to w godzinach popołudniowych. Na boisku przy ul. Wodnej zmierzy się Hasmonea z Hakoahem i Widzew z Orkanem. Poza tem w Pabjanicach spotka się Burza z P. T. C., w Zgierzcu Union z Sokołem oraz w Kaliszu Proсна z K. K. S.

Inwazja piłkarzy amerykańskich na Europę

Orsi, Monti, Paternoster, Taraskoni — słynni piłkarze argentyńscy zostali zaangażowani przez Juventus (Turyn) i wyruszyli już do Włoch. Scarone, świetny piłkarz urugwajski, ma zamiar przenieść się do Hiszpanji. Jednym słowem prawdziwa inwazja „amatorów” południowo-amerykańskich na Europę.

„Hasło Łódzkie” w Sieradzu

można nabyć w kantorze gazet codziennie od godziny 10-ej rano.

PRZY UL. RYNEK 15.

Łódzka policja konna

weźmie udział w ogólnopolskich zawodach hipicznych

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy na ogólnokrajowe hipiczne zawody policyjne drużyna łódzkiej policji konnej w liczbie 12 osób.

Na czele ekspedycji łódzkiej stoi komendant policji konnej w Łodzi podkomisarz Tarwid, który również bierze udział w zawodach.

W programie zawodów przewidzianych jest 7 konkurencji, w których weźmie udział

Triumf pięściarza polskiego w Brazylii

Nagle zniknięcie z horyzontu bokserskiego Polski, Jana Gerbicha, mistrza Polski, wagi półciężkiej, wywołało niemałą sensację w świecie sportowym.

Świetny ten bokser, o olbrzymiej skali talentu, którego nie mógł rozwinąć w pełni w Polsce, już oddawna nosił się z zamiarem poświęcenia się karierze pięściarskiej. W tym celu chciał i musiał wyjechać zagranicę. I równie zniechęca, jak zwykły powalać swych przeciwników, wsiadł na okręt i wyjechał do Brazylii.

Dlaczego tam właśnie? Oto dlatego przypuszczalnie, że w Europie bokserów jest za dużo, już oddawna trudno jest przebić się na czoło. W Południowej Ameryce boks jest równie ceniony jak w Anglii czy Francji, ale wyróżnić się jest znacznie łatwiej.

Przytem Gerbich miał w Rio de Janeiro zapewnioną pomoc całej polskiej kolonii z prezesem „Polonii” dr. Romanem Przeworskim na czele. Zaopiekowali się oni Gerbichem, utorowali mu drogę, dopomagali mu do znalezienia managera, jednym słowem przygotowali grunt do pierwszej walki.

Manager Gerbicha, Paul Hams, Francuz, pogromca Breitensträttera w r. 1921, świetnie przygotował swego pupila. To też do pierwszego swego spotkania Polak stawał z wiarą w zwycięstwo.

Ł. T. S. G. na czele tabeli

w rozgrywkach o wejście do ekstra klasy

Po ostatnim zwycięstwie Pogoni poznańskiej nad Ruchem warszawskim tabela grupy warszawskiej o wejście do ekstra klasy przedstawia się następująco: 1) Ł. T. S. G. 3 gry 6 punktów, stos. bram. 13:3, 2) Pogoń (Poznań) 3 gry, punktów 4, Polonia (Bydgoszcz) 2 gry 2 pkt. stos. bramek 4:7. 4)

Ruch (Warszawa) 4 gry 0 punktów, stos. bramek 2:12. W grupie katowickiej rozegrano do tej pory tylko jedno spotkanie Garbarnia — Victoria (Sosnowiec), zakończone zwycięstwem Garbarni 2:0. W grupie lwowskiej na czele tabeli znajduje się Polonia przemyska, drugie miejsce — 22 p. p., trzecie i ostatnie miejsce zajmuje 1 p. p. leg., który ubiegłej niedzieli pokonany został przez 22 p. p. 1:0.

Rozgrywki finałowe będą się mogły rozpocząć dopiero w pierwszej połowie grudnia ze względu na to, że w grupie katowicko-kra-kowskiej dopiero ubiegłej niedzieli rozpoczęły się spotkania półfinałowe.

Już od wtorku, 2-go października r. b. ujrzyście wielki podwójny 17-akt progr.

I. obraz **Tajemniczy skarb**
w roll główn. EDDIE POLO.

II. obraz **Escapada młodej meżatki**
Tylko w kinie SYRENA.

kilkadziesięciu najlepszych jeźdźców-zawodników ze wszystkich województw.

Protoktorat nad zawodami, które odbędą się w dniach 30 września, 1 i 2 października, objął p. minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Skłodkowski. Warto zaznaczyć, że w roku ubiegłym policja łódzka zdobyła 2 pierwsze miejsca, a obecnie spodziewać się należy większych sukcesów łódzkich jeźdźców.

O wynalazkach i wynalazcach

Skąd ludzie czerpią pomysły do wynalazków?

Szef nowojorskiego biura patentowego, p. Orson Munn, opowiada ciekawie o swych doświadczeniach w dziedzinie praktyki i stałej styczności z wynalazcami.

A doświadczeń ma wiele, gdyż ilość wynalazków, zgłaszanych co roku w nowojorskim urzędzie patentowym, rośnie jak lawina. Dość powiedzieć, że w r. 1927 zgłoszono 81.279 patentów!

Nie trzeba sobie oczywiście wyobrażać, aby między temi przeszło 80 tysiącami patentów były same rewelacyjne, przewrotowe, aby każdy z tych 80 tysięcy „wynalazców” był odrazu Edisonem.

Przeważnie chodzi o drobności, o drobne ulepszenia, o małe, proste „wynalazki”, które są jednak najrentowniejsze. A więc np. opowiada p. Orson Munn:

Raz zgłosił się do mnie jakiś człowiek i pokazał mi dziwnie uformowany kawałek metalu. Otrzymał patent i sprzedał go pewnej firmie tabaczej za 10.000 dolarów. Był to nowy przyrząd do czyszczenia fajek.

Pan William Kendall, komiwojażer z Newarku skombinował nowy sposób umieszczenia w torebce damskiej pudełeczka na puder. Sprzedał swój patent za 20.000 dolarów rocznie.

Pewna pokojówka, służąca u bardzo otylej damy, skonstruowała dla niej bardzo sprytnie gorset, ukrywający przebujałe kształty grubaski. Dała ten gorset opatentować i jest dziś właścicielką świetnie prosperującej fabryki gorsetów.

Skąd ludzie czerpią pomysły do swych wynalazków?

Nie sposób na to odpowiedzieć...

Sądząc z bardzo licznie reprezentowanej klasy wynalazców, wystarczy poprostu leżeć w łóżku... A więc np. bez liku jest wynalazków, mających na celu budzenie ludzi ze snu. Niejaki Barnes z Nowego Jorku zrobił np. taki wynalazek: obok łóżka jest budzik, zaopatrzony w taki mechanizm, iż o oznaczonej godzinie sznur, łączący budzik z kołdrą, ściga tę ostatnią z łóżka i zmusza w ten sposób śpiocha do wstania.

Wiele z takich „budzików” służy równocześnie jako aparaty alarmowe przed włamaniami. Np. wynalazek niejakiego Arnolda Zukora jest tak skonstruowany: nad poduszką znajduje się przysznica, połączony z drzwiami do mieszkania, drzwiami do sypialni i oknami. W chwili, w której bandyta otwiera drzwi lub okna, skrapia śpiocha rzęsy tusz. Jest to lepsze, niż alarmowanie dzwonkiem, bo w tym wypadku włamywacz odrazu wie, że jest zdradzony...

Stale coś „wynajdują” rybołówcy, wędkarze... Więc np. ostatnio zgłoszono taki patent: zamiast robaczka czy kawałka mięsa,

znajduje się obok haczyka na końcu wędki małe lusterko. Ryby bowiem mają zwyczaj dotykać pyszczkami innych napotkanych w wodzie rybek. A więc ryba, zoczywszy w lusterku swój własny obraz, „myśli” że to inna ryba i chce się jej dotknąć; nadziewa się przy tej sposobności na haczyk...

Również i myśliwi mają czasem dziwne pomysły. A więc np. pan Sievers z Nebraski wniósł opatentowanie następującego wynalazku: zbudował krowę z drzewa i płótna, poruszającą się na kółkach, a mogącą w swym wnętrzu wygodnie pomieścić myśliwego. Dzięki ptactwo, nie lęka się bowiem widoku krowy i nie ucieka przed nią...

Dwaj „wynalazcy”, pp. Anderson i Middleton z Wisconsin skonstruowali aparat do rejestrowania, ile jaj zniósła kura... Patent niejakiego p. Jacksona dotyczy okularów dla

koгутów, by sobie — jak to się często dzieje — podczas wzajemnych walk nie wykłuwali oczu... Inny wynalazek — to klapki, które się nakłada kurze po obu stronach głowy, by podczas wysiadywania jaj nie widziała, co się dzieje po obu jej bokach i nie rozpraszała swej „uwagi”...

Niebezpieczeństwo, by komuś „ukradziono” jego wynalazek przed opatentowaniem — jest niewielkie. A wynalazcy wszędzie i u wszystkich wietrzają wrogów, którzy dybią na ich pomysły. Jedyne „niebezpieczeństwo” polega na tem, iż równocześnie ktoś inny wpada na ten sam pomysł; a zdarzyć się to może, gdy wielu ludzi zajmuje się jednym zagadnieniem. A więc np. pendułowy stabilizator dla aeroplanów został przed kilku laty zgłoszony równocześnie przez 54 wynalazców...

Czy wolno sędziemu spać podczas rozprawy?

Sędziowie rumuńscy twierdzą, że tak

Przed sądem w Oradea Mare odbył się w tych dniach proces adwokata Jana Giurgiu, oskarżonego o obrazę sędziego. Ot, podczas pewnej rozprawy Giurgiu zarzucił sędziemu Filipescu, że ten śpi w czasie wywodów stron i wyprosił sobie tego rodzaju postępowanie, uwłaczające powadze sądu.

Sędzia Filipescu poczuł się tą uwagą dotknięty na honorze i zaskarżył adwokata. Świadkowie zeznali, że istotnie sędzia drzemał podczas rozprawy i że adwokat miał

rację, mówiąc, że wywody jego są zbędne, skoro sędzia ich nie słucha.

Mimo, że zarzut adwokata był słuszny, sąd — widocznie w poczuciu koleżeńskiej solidarności i w obronie swego prawa do drzemki — zasądził adwokata na miesiąc aresztu i 5000 lei grzywny, z zawieszeniem kary na trzy lata.

Zasądzony zgłosił odwołanie, a dwie izby adwokackie w Cluj i Oradea zgłosiły gremjalnie obronę oskarżonego.

Także zarobek!

Dziesięciu braci śpiących w Paryżu

Piękna baśń dziecinna o zaczarowanym, szczęśliwym kraju, gdzie „pieczone gołąbki lecą same do gąbki”, a drzewa czekoladowe podają mieszkańcom tej krainy owoce marcypanowe, gdzie można się najeść, napić do woli, palcem nawet nie poruszywszy — zmieniła się w rzeczywistość dla dziesięciu wybranych osób.

Ci wybrańcy zarabiają na życie w ten sposób, że nic absolutnie nie robią...

Obowiązani są tylko spać! Mogą spać

przez cały dzień, muszą koniecznie w nocy, a poza tem nie wolno im nic robić. Ani grać w karty, ani tańczyć, ani jeździć samochodem. I to jest pewna niedogodność tej osobliwej gałęzi zarobkowania.

Cóż to za zawód, polegający na próżnowaniu i spaniu?...

Oto osoby te poddawane są eksperymentom w Patologicznym Instytucie Paryskim, który przeprowadza badania naukowe nad snem człowieka.

Żywe barometry

Znanem jest powszechnie, że wiele ptaków służy ludowi wiejskiemu jako żywe barometry w przepowiadaniu różnych zmian temperatury. Również i ornitologowie, którzy przez szereg lat badali życie i obyczaje ptaków, przypisują niektórym gatunkom własność przepowiadania zmian pogody i tłumaczą się następującymi powodami: Żadne ze stworzeń nie posiada tak gorącej krwi, jak ptaki, tak szybkiej przemiany pokarmów na krew i nie potrzebuje tak dużo powietrza, gdyż nietylko ich płuca wchłaniają powietrze, ale wiele miejsc pustych w ciele, pióra jak i znaczna część kości ptaków są niem wypełnione. A zatem bardzo to jest naturalne, że zmiany pogody, powstające wskutek większego lub mniejszego ciśnienia powietrza, wywierają taki wpływ na lot i zachowanie się ptaków, które tyle powietrza w swym organizmie posiadają, że mogą stanowić dokładniejsze nieraz wskazówki od najlepszych barometrów. I tak np. prorocstwo koguta domowego pod tym względem nie jest do pogardzenia: gdy pieje on bardzo wczesnie zrana, wetdy można być pewnym pięknej pogody, a przeciwnie, skoro się odzywa po południu, oznacza zmianę pogody. Kiedy gęsi kaczki często zanurzają się w wodzie, następuje po tem powietrze dżdżyste, i również, gdy nad brzegiem stawu czyszczą i ukłają dają swe pióra, oznacza to długą słotę. Utrzymują, że paw przed słotą wlatuje na wysokie mury i dachy budynków i głośnym krzykiem przepowiada zmianę. Bociany np. mają tę właściwość, że przed burzą odwiedzają swe gniazda w niezwykłych godzinach i ciągle je naprawiają. Wróble przed nastaniem dużych mrozów wygladzają i czyszczą swe upierzenie. Dzieciół przed niepokoją zdradza rozdrażnienie i staje się osowiały, a to samo można powiedzieć i o srokach, które przeciwnie, wobec pięknej aury podwajają swą zwykłą żywość i różne figle. Gdy zaś w czasie największej ulewy da się słyszeć głos wilgi lub sowy, wtedy można napewno wróżyć, że się wkrótce zupełnie wypogodzi.

154-letni rozwodnik

Najstarszy człowiek na świecie, mieszkający w Konstantynopolu — Turek Zaro Agha — zamierza zawrzeć nowy związek małżeński.

Winę tego ponosi król Afganistanu, który podczas swej obecności w Konstantynopolu, ofiarował większą sumę na ubogich. Z pieniędzy tych Zaro Agha otrzymał około 2.500 złotych, których jednakże nie użył na polepszenie swego bytu materialnego, lecz zaniósł je do adwokata rozwodowego. Zamierza on bowiem rozwieść się ze swą 90-letnią Suleimą i poślubić młodą Fatmę, która podobno z tęsknotą czeka na chwilę, gdy będzie mogła zostać dwunastą żoną 154-letniego młodzieńca.

Peter Oldfield

Przedruk wzbroniony
(17)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora
przełożyła Janina Sujkowska

— W zwykłych okolicznościach — ciągnął szef policji, tym razem do Lavingtona — miejscowe stacje telefoniczne zamykają się o ósmej. Ale dzisiaj wydałem rozporządzenie, żeby były otwarte przez całą noc.

W parę minut powrócił Bouvier z dalszemi, dobrzemi nowinami. Szwajcarski urzędnik celny znalazł walizkę w rowie przydrożnym w miejscowości La Grenade i przyniósł ją do urzędu celnego w Grand Saconnex. Myśląc, że natknął się na kontrabandę, gdyż La Grenade leży w odległości mili od granicy, przeprowadził dochodzenia na najbliższej farmie. Tam powiedziano mu, że około siódmej jeden z parobków spotkał elegancko ubranego nieznajomego, który zapytał go o drogę do najbliższej stacji kolei żelaznej we Francji. Parobek skierował go do małej wioski Thoiry, na linii Divonne-Bellegarde.

— Niema rysopisu owego nieznajomego? — zapytał Durand.

— Nie — odparł Bouvier. — Parobek jest parobkiem i naturalnie nie orientuje się w takich rzeczach.

— A cóż z walizką? — zagadnął Lavington.

— Jeden z urzędników przywiezie ją motocyklem na posterunek graniczny, na drodze do Thoiry.

— Dobrze — rzekł Durand. — Więc możemy jechać. Ilu tu mamy ludzi?

— Tylko dwóch, obydwóch po cywilnemu i obydwóch uzbrojonych. W razie jakiej awantury przyda się i szofer.

— Dobrze — powtórzył znów Durand. — A więc chodźmy. Komu w drogę temu czas.

— Ale, ale, czy nic nie wiadomo o szoferze, który wioził mordere? — zapytał Lavington. — On może być ważny, gdzie on jest?

— Niema czasu łamać sobie nad nim głowy — odpowiedział detektyw, idąc przodem do swego samochodu.

Prawdopodobnie śpi, albo wyjechał na wycieczkę do Sa-
baudji, jak wszyscy związani z tą sprawą.
Auto pomknęło w noc i ciemność.

ROZDZIAŁ VIII.

Szary płaszcz.

Durand wszedł z szoferem do francuskiego urzędu celnego, w celu przyspieszenia formalności, utrudniających przebycie francuskiej granicy i, po paru chwilach wybiegi po Lavingtona, bardzo wzburzony i zaaferowany.

— Znaleźli płaszcz — oznajmił.

W małej, drewnianej chacie, służącej za urząd celny urzędnik celny rozpościł dumnie na stole szary, letni płaszcz.

— Przyniósł go tutaj młody człowiek lat dwudziestu jeden czy coś koło tego — wyjaśnił — może przed kwadrans. Powiedział mi, że znalazł go koło drogi.

— Jakiej drogi? Czy mówił? — zapytał Durand.

— Koło drogi Ferney.

Durand gwizdnął przeciągle.

— Psiakrew! To komplikuje sprawę. Przecież droga do Ferney biegnie w przeciwnym kierunku do drogi do Thoiry.

Obejrzenie płaszcza nie dostarczyło żadnych dalszych wskazówek. Widniała na nim firma sklepu z Rue de Faubourg Montmartre w Paryżu i John Lavington zrobił uwagę, że poszukiwany osobnik nie mógł być tak elegancki, jak to można było przypuszczać na podstawie zeznań świadków, jeżeli ubierał się u zupełnie nieznanego krawca. Kieszenie były puste i Durand odsunął płaszcz gestem zniecierpliwienia.

— Czy widział pan kiedy przedtem człowieka, który przyniósł ten płaszcz? — zapytał celnika.

Urzędnik potrząsnął głową.

— Ciekaw byłem, co go nosiło po drogach o tej porze, po nocy i spróbowałem nawiazać z nim pogawędkę — nudno tu u nas i człowiek chętnie widzi każdą żywą duszę — ale był jakiś namroczoney. Powiedział mi tylko, żeby mówić wszystkim, co się tu zgłoszą w tej sprawie, że znalazł ten płaszcz na drodze do Ferney.

— A sam którędy odszedł?

— Drogą do Thoiry.

— Naturalnie możliwe jest — dumął Durand — że morderca rozmyślił się i postanowił zamienić Thoiry na

Ferney. Niema nas tylu, żebyśmy mogli zrekonstruować obydwie miejscowości jednocześnie, tak, że nasuwa się pytanie, dokąd jechać pierwszej?

— Wydaje mi się prawdopodobnym — wtrącił Lavington — że może mamy do czynienia z kimś jeszcze innym, oprócz mordercy; kimś, kto chce nas zbić z tropu. Nasza zwierzyna nie mogła mieć czasu na zaaranżowanie fałszywego tropu, ale mógł to zrobić ktoś inny.

Durand uśmiechnął się sceptycznie.

— Sądzę, że wyolbrzymia pan ukrytą potęgę, którą musimy pokonać.

— Zastanawiam się tylko. Mamy ludzi, którzy spiskowali w pokoju nawprost Astorji, mamy zniknięcie szofera, dotąd niewyjaśnione, mamy wszechobecność kulawego człowieka, a w dodatku nie zapomniałem jeszcze, że przed paru godzinami o mało nie zostałem porwany. Nie wiem, jaki związek istnieje między tą całą sprawą, a moją przygodą, ale mam wrażenie, że mamy do czynienia z potężną bandą. Może dobrze będzie, gdy odrazu panu opowiem, co mnie spotkało. Może to się na co przyda — zakończył, niezdecydowany, do jakiego stopnia być szczerym i jak przedstawić współdziałal Betty w tajemniczej eskapadzie.

Nim go jednak wezwano do złożenia zeznań, zjawił się celnik z walizką. Nie była to właściwie walizka, lecz ciężka, skórzana waliza i łatwo było pojąć, dlaczego ścigany człowiek zaryzykował pozostawienie jej w rowie przydrożnym, zamiast dźwigać ze sobą przez pola. Była zamknięta na klucz, gdyż urzędnicy celni w Saconnex nie zdecydowali się jeszcze, co z nią zrobić. Durand otworzył ją gwałtownym szarpnięciem. Zawierała mieszaninę ubrań, na samym wierzchu których rzucał się w oczy porządny, popielaty płaszcz.

— A więc tak się ma sprawa z drogą do Ferney — zauważył dyplomata. — To jednak wygląda na fałszywy trop. Sądzę, że powinniśmy jechać do Thoiry.

Durand zgodził się z zastrzeżeniem.

— Muszę panu przypomnieć — rzekł — że znajdujemy się we Francji i że policja genewska nie ma tu żadnego autorytetu. Dobrze będzie skomunikować się niezwłocznie z francuskimi władzami. Co panowie mówią na to, gdybym posłał jednego z moich ludzi na tym motocyklu, żeby zaalarmował miejscową policję? Mamy mało czasu do stracenia.

(D. c. n.)



Dziś premjera!

Wielkie arcydzieło francuskie!

„KSIĘŻNA MASZA”

(Krwawy świt nad Newą)

Potężny dramat z życia rosyjskiego, rozgrywający się w Petersburgu, Petrogradzie, Leningradzie, Paryżu i Pekinie.

W rolach głównych: **Klaudja Vicrit** oraz dwie francuskie potęgi ekranu **Romuald Joube i Jean Toulont**

Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. M. LIDUERA oraz śpiewna w wykonaniu chóru miejscowej kolonii rosyjskiej.

Początek przedstawień o godz. 4 p. p., w soboty i niedziele 12 w poł.

Ceny miejsc na pierwsze przedstawienie od 75 gr., w soboty i niedziele od godz. 12-iej do 3-iej po południu wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

MAGAZYN WARSZAWSKI

właściciel **Z. NAJMAN**

Konstantynowska 12, tel. 36-89

Na sezon jesienny i zimowy poleca w wielkim wyborze najelegantsze ubiory męskie, damskie i dziecięce oraz futra damskie i męskie.

CENY PRZYSTĘPNE DOGODNE WARUNKI

UWAGA. Dla pp. urzędników na spłaty miesięczne.

Firma Najtańsze źródło zakupu ogzystuje

Polecam wszelkie wyroby towarów aptecznych i kosmetycznych po cenach najniższych.

UWAGA: Posiadam na składzie perfumy, wody kolońskie, pudry i lakier do paznokci NA WAGĘ

Skład materiałów aptecznych, optycznych i kosmetycznych
H. LIWSZYC
Łódź, Zgłerska 8

Dr. med. L. PIKIELNY

Łódź, Nawrot 8, tel. 19-90
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Godziny przyjęć: 4-7.
Pówrócił.

Dr. med. 925

Grzegorz Rozenberg
Spec. chor. żołądka, kiszki, wątroby i wewnętrznych
Gdańska 44 (Długa), telef. 24-44.
Przyjmuje od 10.30—12.30 i od 7-8.30

Doktor Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzejka № 2.
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziele i święta 7.56 od 10—12

Dr. Heller

powrócił.
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2.
Do 10 r., 1—2 i 4—8. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. A. MAZUR

Choroby uszu, nosa, gardła i krtań—wady głosu i wymowy
Wschodnia Nr. 65 (Piotrkowska 46)
Telefon Nr. 66 01.
Przyjmuje od 11 1/2 do 12 1/2 i od 3 do 5

od 1060 1908 r.

Dr. med. Adam Bender

choroby wewnętrzne specjalność serca
Przejazd 30,
telefon 54 68
Przyjmuje od 5—7 popoł.

Dr. med. J. Silberström

Zielona 11
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpeczących włosów elektrolizą.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1, panie od 4—5 popoł
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych.
Ilaświetlana lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Do akt Nr. C. 305 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Adam Darmas, zamieszkały w Strykowie, przy ul. Wolskiej № 19, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 4 października 1928 r. od godz. 10-ej rano we wsi Dobra, gminy Dobra, pow. Brzezińskiego, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomego majątku, należącego do Zofji Nowak, a mianowicie: żywego inwentarza, ocenionego na sumę zł. 550.
Stryków, dn. 11-go września 1928 r.
KOMORNIK Adam Darmas.

Do akt Nr. C. 342 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Strykowie, przy ul. Wolskiej № 19, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 4 października 1928 r. od godz. 10-ej rano we wsi Orzechówek, gmina Dobra, pow. Brzezińskiego, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomego majątku należącego do Jana Kawczyńskiego, a mianowicie: żywego i martwego inwentarza, ocenionego na sumę zł. 750.
Stryków, dn. 11-go września 1928 r.
KOMORNIK Adam Darmas.

Do akt № 955 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 12 października 1928 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 59 przy ulicy Rzgowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zygmunta Fryczego, składających się z pianina i mebli oszacowanych na zł. 1000.
Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.
KOMORNIK Rafał Sakkiłari.

Do akt Nr. C. 193 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Adam Darmas, zamieszkały w Strykowie, przy ul. Wolskiej № 19, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 4 października 1928 r. od godziny 10-ej rano w Smolicy, gm. Bratoszewice, powiatu Brzezińskiego, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku należącego do Mojżesza Fajna, a mianowicie: 12,000 cegły palonej, ocenionego na zł. 540.
Stryków, dn. 21-go września 1928 r.
KOMORNIK Adam Darmas.

Do akt Nr. C. 193 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Adam Darmas, zamieszkały w Strykowie, przy ul. Wolskiej № 19, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 4 października 1928 r. od godziny 10-ej rano w Smolicy, gm. Bratoszewice, powiatu Brzezińskiego, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku należącego do Mojżesza Fajna, a mianowicie: 12,000 cegły palonej, ocenionego na zł. 540.
Stryków, dn. 21-go września 1928 r.
KOMORNIK Adam Darmas.

Ogłoszenia drobne na wypłatę!

Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Towary na damskie, męskie, płaszcze, kostiumy, ubrania, suknie, Crep-de-chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na bieliznę, firanki, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, 908

Dobrze zapłać

za wyrobienie pracy piurowej. Dłuższą praktykę posiadam. Referencje poważne. Oferty pod W. P. do adm. niniej. pisma. 1538

Zaginął

Bionco - Wexsel na zł. 50.— Wys. Franciszek Bużyk. Wexsel niniejszy unieważniam, F. Bużyk, Łódź, ul. Łączna 2, 1538

Kawaler

poszukuje pokoju umebłowanego z oddzielnym wejściem, Zgłoszenia tel. 47-54

Przybył

pies, doberman. Wia domość Proboszczewice, gm. Lućmierz Szaulewicz. 1541

Potrzebny

ślusarz odkuwacz na budowlę. Główna 50 zakład ślusarski. 1540

Potrzebna

ekspedientka do składu wędlin od zaraz, Brzezińska 36 Ruszczak 1540

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od dnia 25-go września do dnia 1 października r. b. włącznie

Wielka tragedia arystokracji rosyjskiej

W królestwie knuta

(Tragedja w Petersburgu)

W rolach głównych: **IRENA RICH CONWAY TEARLE**

Następny program: **Do czego tęskni kobieta**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5.30, 7.15 i 9.203
w dni świąteczne o godz. 3. 5. 7 i 9.

Nr. 1242/28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 16-go października 1928 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 199 przy ulicy Piotrkowskiej, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marji Kubickiej i Wacława Kubickiego, składających się z pianina, oszacowanych na zł. 500.
Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.
KOMORNIK: Rafał Sakkiłari.

Nr. 1273/28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 12-go października 1928 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 1 przy ulicy Rzgowskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Luzera-Lajbusia Eilenberga, składających się z mebli, oszacowanych na zł. 1150.
Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.
KOMORNIK: Rafał Sakkiłari.

Nr. 1059, 1060, 1061 i 1062/28.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 12 października 1928 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 59 przy ulicy Rzgowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zygmunta Fryczego, składających się z pianina i mebli oszacowanych na zł. 1000.
Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.
KOMORNIK: Rafał Sakkiłari.

Nr. 1058/28, 1057/28

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 12 października 1928 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 59 przy ulicy Rzgowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zygmunta Fryczego, składających się ze stu butelek win różnych firm i spirytusu, oszacowanych na zł. 500.
Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.
KOMORNIK: Rafał Sakkiłari.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie zł. 3.20
Zamiejscowa 3.60
Zagranica 6.30
Odnoszenie do domu 0.40
Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie 50 groszy za wiersz millimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)
W tekście 1 4
Nadesłane 1 4
Za tekstem 1 4
Nekrologi 1 4
Komunikaty 1 4
Zwyczajne 1 10 łamów
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 300% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filij w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar ad ministracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.